

Wójcik, Zbigniew

"Geologia", T. 2, pod red. A. Jachowicza,
Katowice 1977 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 26/1, 217-218

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Nieuzasadnione są również pewne bezsensowne slogany, które już dawno wyszły z mody: str. 628 — „By człowiek zwyciężył przyrodę, poczuł się jej panem, nie zaś jej niewolnikiem” [...] Przyrody nie możemy zwyciężać, musimy z nią współżyć!

W następnym wydaniu tej interesującej książki przydałoby się koniecznie syntetyczne ujęcie, obrazujące rozwój poznania kartograficznego obszarów dzisiejszej Azji radzieckiej w XVII i XIX wieku. Również nazwy łacińskie cytowanych roślin i zwierząt wyeliminowałyby w zupełności wszelkie pomyłki. Opierając się na nomenklaturze rosyjskiej nie mogłem w żaden sposób dowiedzieć się na przykład, do jakiej gromady należy żyjący w wodzie pasożyt „riszta” lub z czego składają się zarośla „dżingilu”.

Roman Karczmarczyk
(Wrocław)

Geologia. T. 2. Pod red. A. Jachowicza. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” Nr 192. Katowice 1977, 228 s. ilustr. bibliogr. w notkach.

Recenzowany tom składa się z 11 rozpraw geologicznych, które opracowali pracownicy lub współpracownicy Uniwersytetu Śląskiego. W dziesięciu z nich problematyka historyczna stanowi margines, typowy zresztą dla współczesnych opracowań przyrodniczych. Ostatnia i zarazem najobszerniejsza z tych rozpraw pt. *Problemy paleozoiku Gór Świętokrzyskich w pracach Dymitra Nikolajewicza Sobolewa* — napisana przez Helenę Ozonkową — poświęcona została wyłącznie historii badań geologicznych.

Rozprawę H. Ozonkowej poznałem dawniej w wersji, stanowiącej podstawę przewodu doktorskiego przedstawionego w 1972 r. na Uniwersytecie Wrocławskim. Później miałam sposobność czytać jej kolejne wersje w Muzeum Ziemi PAN, gdzie autorka wówczas pracowała. W moim przekonaniu rozprawie brakowało wtedy szerszego tła historycznego działalności D. N. Sobolewa w Królestwie Polskim. Podstawę materiałową opracowania stanowiły listy opisanych przez geologa skamieniałości z paleozoiku Gór Świętokrzyskich. Był to materiał zbyt jednostronny jak na studium historyczne.

Wersja, którą opublikowała Autorka w „Pracach Naukowych Uniwersytetu Śląskiego”, nie uległa — w porównaniu z poprzednią — późniejszym modyfikacjom. Poza wstępem, w którym przedstawione zostały informacje o wyborze tematu (Sobolew ukończył rosyjski Uniwersytet Warszawski, a później pracował w Warszawskim Instytucie Politechnicznym cara Mikołaja II i z ramienia tej instytucji prowadził badania w Górach Świętokrzyskich), znalazły się „dane biograficzne D. N. Sobolewa” oraz „badania D. Sobolewa nad stratygrafią paleozoiku Gór Świętokrzyskich”. Informacje na ten temat autorka umieściła w poszczególnych okresach. Tak np. w rozdziale o kambrze znajdują się dwa podrozdziały: „Stan badań geologicznych poprzedzających prace D. N. Sobolewa” i „Prace D. Sobolewa”. Podobnie opisane zostały charakterystyki młodszych okresów: syluru, dewonu, karbonu i permu. To te właśnie informacje dokumentuje wielka tabela skamieniałości z Gór Świętokrzyskich opisanych przez Sobolewa w latach 1900—1925 (s. 155—195). Rozprawę kończy podsumowanie wniosków osiągnięć badawczych Sobolewa oraz wybór listów skierowanych do Sobolewa podczas pracy w Warszawie (od P. Koroniewicza, E. Wedekinda, E. Suessa, S. v. Bubnoffa).

Po zapoznaniu się z treścią rozprawy stwierdzam, że jest ona bardzo wartościowa. Odbiega od powszechnie przejmowanych schematów w biografistyce naukowej. Informacje o życiorysie geologa zostały ograniczone do minimum (były one zresztą uprzednio publikowane¹).

¹ Por. m. in. następujące opracowania H. Ozonkowej: *Badania geologiczne D. N. Sobolewa na terenie Polski*. W: *Historia polsko-rosyjskich kontaktów w dziedzinie geologii i geografii*. Warszawa 1972; *Badania D. N. Sobolewa w Górach Świętokrzyskich*. „Wszechświat” z. 11: 1972 s. 281—283; *Dymitr Nikolajewicz Sobolew—badacz dewonu Gór Świętokrzyskich*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. C zesz. 17: 1972 s. 169—206; *Geologiczeskije issledowania D. N. Sobolewa po tieritorii Polsczy*. W: *Russko-polskije swiazi w oblasti nauk o Ziemi*. Moskwa 1976 s. 96—102.

Eksponowano natomiast niemal całość materiału na temat rozwoju badań nad poszczególnymi ogniwami skał paleozoicznych w Górach Świętokrzyskich od początku XIX w. do 1925 r. (tzn. do czasu opublikowania ostatniej pracy Sobolewa poświęconej tym zagadnieniom). Ujęcie tego typu jest najbardziej potrzebne geologom interesującym się badaniami różnowiekowych serii skalnych. Ich ogniwa w Górach Świętokrzyskich mają charakter klasyczny. Z tych choćby względów żałować należy, że ogromne zestawienie tabelaryczne skamieniałości nie zostało niemal zupełnie wyzyskane przez autorkę jako materiał dokumentujący rozwój twórczej myśli Sobolewa².

O wartości tej rozprawy przekonać się można jeszcze w inny sposób, a mianowicie czytając rozważania poświęcone historii nauk geologicznych w kolejnym tomie *Historii nauki polskiej*. Autor tego opracowania, nie znający problemów geologicznych, przedstawił kompilację na podstawie dziś przestarzałej już literatury przedmiotu. Nie będąc profesjonalistą, nie był w stanie przypuszczać, jaką rangę w rozwoju myśli geologicznej w Polsce odegrały regionalne badania w Górach Świętokrzyskich. Z tych choćby względów odsyłam zainteresowanych rozwojem myśli geologicznej w XIX w. do studium H. Ozonkowej.

Rzecz zrozumiała, że w tej bardzo wartościowej pracy są drobne potknięcia. Zaliczyć do nich należy choćby stwierdzenie, że Sobolew pracował w Kraju Nadwiślańskim (s. 139). Jak wiemy zaborcy wprowadzili ten termin (właściwie: Prywislanski kraj) dla odjęcia się od terminu Królestwo Polskie (Cesarstwo polskie). Było to typowe określenie degradujące, którego Polacy nie używali (stosowano inny termin: Królestwo Kongresowe lub Kongresówka).

Następny błąd — to informacja o pracy Sobolewa na Politechnice Warszawskiej (s. 142, 151). W tym czasie nie było takiej uczelni w Warszawie, a tylko Warszawskiej Politechnicznej Instytut Imperatora Mikołaja II. Jest to wprawdzie błąd pospolity³ i nawet wytknięty autorce przez E. Olszewskiego z okazji innej rozprawy⁴, ale przecież błąd! Nieścisłości jest także sporo w literaturze cytowanej, nawet w bibliografii własnej autorki.

Dobrze się stało, że w nowo powstałej serii geologicznej Uniwersytetu Śląskiego zamieszczono pracę H. Ozonkowej o Sobolewie. Przypomni ona geologom-stratygrafom rezultaty klasycznych już badań D. N. Sobolewa i jego poprzedników. Mamy nadzieję, że nie jest to ostatnia praca historyczna w tym czasopiśmie.

Zbigniew Wójcik

(Warszawa)

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Leonardo da Vinci: *Drawings of Textile Machines*. Compiled and edited by Kenneth G. Ponting. Bradford — on — Avon 1979 120 s. tablic z rysunkami 55.

W każdej niemal historii techniki znajdują się wzmianki o wynalazkach Leonarda da Vinci w zakresie różnych technik włókienniczych. Najczęściej pisano o rysunkach kołowrotka i o nowych rozwiązaniach w zakresie apretury sukna. Dotychczas jednak brakowało oceny

² W przedstawionej formie jest to poniekąd powtórzenie fragmentów wydanego przez Instytut Geologiczny w 1972 r. katalogu skamieniałości paleozoiku. Rzecz zrozumiała, że układ chronologiczny opisanych przez Sobolewa skamieniałości byłby już opracowaniem różnym od wspomnianego katalogu.

³ Politechnika Warszawska powstała w 1915 r. Do 1914 r. istniał Politechniczny Instytut, a jeszcze dawniej Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego. Nie wielu już dziś wie o tym, skoro np. T. Gwardak w opublikowanej w 1977 r. rozprawie pt. *Polskie piśmiennictwo kartograficzne (1659—1939)* pisał o istnieniu Politechniki Warszawskiej w 1830 r.

⁴ Por. E. Olszewski: *Politechnika Warszawska nigdy nie nosiła imienia Mikołaja II*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 18: 1973 s. 825.